Nr. 90 Racibórz, Wtorek dnia 5-go Sierpnia 1902 r. ROK XIV

Nowiny Raciborskie.

„Nowiny Raciborskie“ z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem „Ognisko domowe“ wychodzą 3 razy w tydzień, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u agentów 1 m., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 m. 24 fen. „Nowiny“ z pismem gospodarczem „Rolnik“ 1 m. 25 fen., z pismem dla robotników „Praca“ 1 m. 25 fen. z obu pismami, tak „Rolnikiem“ jak z „Pracą“ 1 m. 50 fen.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

ZA REKLAMY
pod rubryką „Nadesłane“ płaci się 30 fen. od wiersza drobnego.

Sprawy kościelne.

— Kardynał Gotti, następca ks. kardynała Ledóchowskiego na urzędzie prezesa Propagandy, liczy 68 lat życia. Jest z urodzenia Włochem, pochodzi z Genuy. Coraz częściej, nawet w najwyższych kołach Kościoła świętego upatrują w tym dostojniku przyszłego Papieża.

— Hr. Mielżyńskiemu zakazały władze włoskie złożyć wieniec na trumnie ks. kardynała Ledóchowskiego a to z powodu polskiego napisu na wstędze. Wieniec ofiarowali dawniejsi dyecezyanie zmarłego dostojnika kościelnego. Ciekawość, kto się o ten zakaz postarał, nie podobna bowiem przypuścić, aby władze włoskie bez żadnego powodu okazały się tak antypolskiemi.

Wysoki pruski urzędnik potępia obecną politykę w obec Polaków.

Ogromne wrażenie w całych Prusach wywołało pensyonowanie naczelnika ceł prowincyi poznańskiej, wyższego tajnego radzcy skarbowego, Löhninga. Pan Löhning ożenił się z panną niskiego pochodzenia, bo z córką byłego feldwebla a obecnego sekretarza przy regencyi poznańskiej, Coccius. To się nie podobało tym panom, którzy siedzą na najwyższych urzędach, pomiędzy innymi ministrowi finansów, naczelnemu prezesowi Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Bitterowi, który był dawniej prezesem regencyjnym w Opolu, komenderującemu generałowi w Poznaniu i innym. Naczelny prezes powiedział do p. Löhninga: „Pan jako tak wysoki urzędnik nie możesz się żenić z córką feldwebla, tak samo jak nie może się żenić pułkownik z córką feldfebla“.

Pan Löhning tymczasem na to nie zważał, bo jako katolik wie dobrze, że wszyscy ludzie są sobie równi i ożenił się z panną Coccius. Co się dalej? Oto przyjeżdża z polecenia ministra skarbu Rheinbabena — wielkiego nieprzyjaciela Polaków — wyższy tajny radzca Encke z Berlina i radzi panu Löhningowi, ażeby poprosił o dymisyą, to jest o zwolnienie z urzędu, a miminister postara mu się o wysoki order. Pan Löhning odpowiedział na to, że tego nie zrobi, bo nie może być zbrodnią, że się pobrał z panną ubogich rodziców niskiego pochodzenia. Wtedy p. Encke zaczął z mocniejszej beczki. Powiada do niego, że minister jest z p. Löhninga bardzo niezadowolony, ponieważ odzywał się nieprzychylnie o obecnej polityce antypolskiej rządu pruskiego. Na poparcie tego twierdzenia przytoczył p. Encke urzędnika cła, Polaka Michalskiego w mieście Wschowie, któremu pan Löhning nie nakazał przy wyborach do rady miejskiej głosować na Niemców, chociaż sam landrat prosił go o to, dalej zarzucił Encke p. Löhningowi, że krytykował kilkakrotnie sprawę wrzesińską. Pan Encke delikatnie przedstawiał to panu Löhningowi, w tej delikatności ukryta była jednak groźba, że gdy p. Löhning mimo to dobrowolnie urzędu nie złoży, to go z niego usuną.

Pan Löhning urzędu jednak nie złożył, bo nie chciał wierzyć, ażeby miał urząd stracić jedynie dla swej żony i dlatego, że nie dmie w jedną trąbę z hakatystami. Napisał do ministra, prosząc go o przeniesienie do innej prowincyi. Tymczasem pomylił się sądząc, że minister na to się zgodzi. Usunięcie z urzędu p. Löhninga było postanowione. W kilka dni później nadeszła do naczelnego prezesa odpowiedź, w której minister pisze, że z powodu krytyki antypolskiej polityki rządu strasznego do p. Löhninga zaufanie, a zwłaszcza z powodu sprawy wyborczej we Wschowie.

Tak oto postąpił sobie rząd pruski z jednym z najwyższych swych urzędników za to, że ten pan pragnął dla Polaków sprawiedliwszej polityki. Pan Löhning przebieg całej sprawy swego ustąpienia opisał w liście do swych przyjaciół i zwolenników i w tym liście pomiędzy innemi tak pisze:

„W najwyższym stopniu oburzony na niesłychane postępowanie ministra w obec mnie, który się cieszyłem ogólnem poważaniem i miłością podwładnych mi urzędników, odpowiedziałem: „Jestem gotów przyjąć pensyonowanie.“

Na innem miejscu listu powiada p. Löhning, że postępowanie ministra jest niesłychane, bo prowincyalni dyrektorowie cła nie należą wcale do urzędników politycznych. Takich urzędników nie można więc zrzucać z urzędów jedynie za to, że mają inne przekonania polityczne od ministrów pruskich. „Nie byłbym też zapewnie z urzędu zrzucony“ — powiada pan Löhning — „ale byliby mnie posłali na takie stanowisko, któreby było dla mnie upokarzającem, wolałem więc za urząd podziękować“.

Powiada dalej p. Löhning: „Uważam hakatyzm i obecne wpływy jego za zgubne dla prowincyi i wręcz za szkodliwe dla niemczyzny. Teraźniejszemu naczelnemu prezesowi powiedziałem przy sposobności, że wskutek mego łagodnego usposobienia nie byłbym odpowiednim mężem do przeprowadzenia polityki obecnej. Temu samemu naczelnemu prezesowi powiedziałem, iż uważam sprawę wrzesińską za wielki błąd, na co on mi odrzekł, iż on ją uważa za niemiłą, lecz

---

OGNIEM I MIECZEM.

Przez Henryka Sienkiewicza.

[178]

(Ciąg dalszy.)

A dziś co? Ot, siedzę tu — i rab, o dobre słowo u ciebie żebrzę, i wyżebrać nie mogę — i nie słyszał go nigdy, nawet i wtedy, gdzie cię bracia i stryjna za mnie swatali. Oj żeby ty dziewczyno była dla mnie inna, żeby ty była inna, nie stałoby się to, co się stało, nie byłby ja twoich krewnych pobił, nie byłby ja się z buntem i chłopami bratał; ale przez ciebie ja rozum straciłem. Tyby mnie gdzie chciała zawiodła — jaby ci krew oddał, duszęby oddał. Ja teraz ot cały we krwi szlacheckiej ubroczon, ale dawniej ja tylko Tatarów bił, a tobie łup przywoził — żeby ty w złocie i klejnotach chodziła jak cheruwym Boży! — czemu ty mnie wtedy nie kochała? Oj ciężko, oj ciężko! żal sercu mojemu.. Ni z tobą żyć, ni bez ciebie, ni zdala, ni zblizka — ni na górze, ni na dolinie — holubko ty moja, serdeńko ty moje! No, daruj ty mnie, że ja przyszedł do Rosłogów po kozacku, z szablą i ogniem, ale ja był pijany gniewem na kniaziów i gorzałkę po drodze piłem — zbój nieszczęsny! A potem, jak ty mi uciekła, tak ja poprostu jak pies wył, i rany bolały, i jeść nie chciał i śmierci-matki prosił, żeby zabrała — a ty chcesz, by ja cię teraz oddał, by utracił cię na nowo — holubko ty moja, serdeńko ty moje!

Wataźka przerwał, bo mu głos urwał się w gardle i stał się prawie jęczący, a twarz Heleny to rumieniła się, to bladła. Im więcej niezmiernej miłości było w słowach Bohuna, tem większa przepaść otwierała się przed dziewczyną, bez dna, bez nadziei ratunku.

A kozak odpoczął chwilę, opanował się i tak dalej mówił:

— Proś, czego chcesz. Ot, patrz, jak ta izba przybrana — to moje, to łup z Baru, na sześciu koniach ja dla ciebie to przywiózł — proś czego chcesz — złota żółtego, szat świecących, klejnotów jasnych, rabów pokornych. Ja bogaty, swego mam dość, i Chmielnicki mnie dobra nie pożałuje, i Krzywonos nie pożałuje; ty będziesz jak księżna Wiśniowiecka, zamków ci nazdobywam, pół Ukrainy ci daruję — bo ch ć ja kozak, nie szlachcic, ale ataman buńczuczny, pode mną dziesięć tysięcy mołojców chodzi, więcej, niż pod kniaziem Jaremą. Proś czego chcesz, byleś nie chciała uciekać ode mnie — byleś została ze mną, holubko, a pokochała!

Kniaziówna podniosła się na poduszkach bardzo blada — ale jej słodka, przecudna twarz wyrażała taką niezłomną wolę, dumę i siłę, że ta gołąbka podobniejszą była w tej chwili do orlęcia.

— Jeśli waćpan mej odpowiedzi czekasz — rzekła — to wiedz, iż choćbym miała wiek w twojej niewoli przejęczeć, nigdy, nigdy cię nie pokocham, tak mi dopomóż Bóg!

Bohun pasował się przez chwilę sam ze sobą.

— Ty mi takich rzeczy nie mów — rzekł chrapliwym głosem.

— Ty mi o swem kochaniu nie mów, bo mi od niego wstyd, gniew i obraza. Jam nie dla ciebie.

Wataźka wstał.

— A dla kogoż ty, kniaziówno Kurcewiczówno? a czyjaby ty była w Barze, gdyby nie ja?

— Kto mnie życie ratuje, by mi dać hańbę i niewolę, ten mój wróg, nie przyjaciel.

— I ty myślisz, żeby cię chłopy zabiły? Strach myśleć!...

— Nóżby mnie zabił, tyś mi go wydarł.

— I nie oddam, bo ty musisz być moja — wybuchnął kozak.

— Nigdy! wolę śmierć.

— Musisz i będziesz.

— Nigdy!

— No, żeby nie była ranna, to po tem, co ty rzekła, jaby dziś jeszcze pchał mołojców do Raszkowa i mnicha za łeb kazał przyprowadzić, a jutro jaby był twój mąż. Taj co? męża grzech nie kochać i nie przyholubić. Hej! ty panno wielmożna, tobie miłość kozacka obraza i gniew. A kto ty taka, że ja dla ciebie chłop? Gdzie twoje zamki, i bojary, i wojska? Czemu tobie

ani jej nie spowodował, ani nie mógł jej przeszkodzić. Hakatyzm pomiędzy wyższymi urzędnikami Poznania mało znalazł swoleenników. W istniejącej walce pomiędzy Polakami i Niemcami powinni wszyscy się starać, aby podżegań i rażących ostrości unikać, bo one tylko szkodzą.

Byłem za łagodnem niemczeniem Polaków i dla tego pochwalałem kolonizacyę niemiecką w polskich okolicach. Co prawda pozostaje za wasze skrupuł, iż Polacy podatkami swymi muszą wzmacniać fundusz kolonizacyjny. (Pan Löhning jest więc przekonania, że prawo, które wyznaczyło 450 mil. marek na kolonizacyę, jest niesprawiedliwe. Przyp. Red.*)

Na innem znowu miejscu mówi p. Löhning tak: „Zresztą Polaków w prowincyi tutajszej i w administracyi naszej już teraz nie zatwierdzają, polega to na ogólnym przepisie". (Mowa tu jest o urzędnikach. Mamy więc teraz dowód, że Polaków w prowincyach polskich jako urzędników nie zatwierdzają. Przyp. Red.).

Taka oto byłaby treść listu wyższego tajnego radscy Löhninga.

Pan Löhning udowodnił, że rząd bankrutuje swoją obecną antypolską polityką hakatystyczną, bo większa część pruskich urzędników poznańskich jej nie pochwala.

Postępowanie ministra w obec Löhninga udowodniło dalej, że u Prusaków niema zgody i miłości dla ludzi niższych klas. Chociaż bowiem żona p. Löhninga jest panną wykształconą, może więcej wykształconą jak niejedna panna z wysokiego domu, wyscy pruscy urzędnicy nie chcieli jej uznać za równą sobie i za równą w obec swych żon.

Gazety pruskie piszą w obec tego, że pomiędzy samymi ministrami niema zgody. Kanclerz zachęcał bowiem Prusaków do zgody, jedności w obec Polaków, minister skarbu Rheinbabem zaś tę jedność rozbija, bo dzieli Niemców na lepszych i gorszych.

Sprawę całą chcą posłowie poruszyć w sejmie pruskim.

List ten jest jednak nowym dowodem ubóstwa politycznego ministrów pruskich w walce z Polakami.

Co tam słychać w świecie.

— Ojciec święty wysłał do rządu francuskiego protest przeciwko zamykaniu szkół katolickich. Protestu gazety chwilowo nie wydrukują, ażeby rządowi francuskiemu i masonom francuskim nie dawać do ręki nowej broni ku prześladowaniu Kościoła katolickiego.

— Własnoręczny testament ś. p. Prefekta propagandy, zapisuje trzem bratankom, hrab. Ledóchowskim z Austryi, fundusz blisko miliona lirów wynoszący, obciążając go legatami na cele dobroczynne.

Hr. Mieczysław Ledóchowski, razem z braćmi, doręczył Papieżowi Leonowi XIII, na osobnem posłuchaniu, przedmioty, przeznaczone dlań, srebrny obraz N. M. Panny i ornat z litej materyi.

— W tym jeszcze roku zamierza kasa państwa niemieckiego wyznaczyć znaczną sumę na szkoły niemieckie za granicą, ażeby Niemców, żyjących po za granicami państwa niemieckiego, wychować na dzielnych Niemców, którzy się swej narodowości nie wyprą.

Coby to była jednak za wrzawa, gdyby Polacy z zagranicy wspierali funduszami Polaków pod zaborem pruskim w podobnym celu.

— W Berlinie zastrejkowało w czwartek 600 dekarzy. 65 fen. płacy na godzinę, które dotąd pobierali, wydaje się im za mało.

— W sprawie okropnego nieszczęścia pod Hamburgiem, które spowodowało śmierć przeszło 100 osób, zapadł w czwartek wyrok urzędu morskiego, potępiający kapitanów obu parowców, tak zatonięłego, jak i tego, który go najechał. Głównym sprawcą nieszczęścia jest jednak kapitan statku „Primus", Peters. Nie byłoby do nieszczęścia przyszło, gdyby Peters był zważał więcej na kierunek przeciwnego statku, który łatwo z błyskających światełek mógł stwierdzić, i gdyby nie był jechał w fałszywym kierunku.

— W mieście Reichenbergu przyaresztowano małżonków Urbanów, podejrzanych o zamordowanie 8 rodzonych dziatek. W 4 przypadkach stwierdzono morderstwo. Wzburzenie w całem mieście na potwornych rodziców jest ogromne.

— W mieście Süpplingenburg w Brunświku zachorowało 200 ludzi po spożyciu ciast z bitą śmietaną. Lekarze domyślają się, że do ciasta lub śmietany dostała się śnieda z naczyń nieczystych. U wielu stan choroby budzi obawy śmierci. Surowe śledztwo jest w toku.

— Straszne nieszczęścia w kopalniach. Na kopalni „Vorwärts" w obwodzie regencyjnym monasterskim w Westfalii eksplodowały w piątek rano gazy. 5 górników zostało zabitych, 4 śmiertelnie zranionych.

W Anglii w prowincyi Nowa Walia na kopalni Mountkemba wybuchła również w piątek straszna eksplozya. Dotąd zdołano wydobyć zaledwie 27 trupów, co najmniej 100 górników zostało pod gruzami zasypanych, a niema nadziei, ażeby zdołano ich wyratować. Część kopalni jest w płomieniach.

— Znak „wysokiej kultury pruskiej". Pisma czeskie podają list, wystósowany do posła Klofacza przez majora pruskiego Affacka z Królewca. Major na interpelacyą p. Klofacza w sprawie mowy malborskiej napisał mu taki list: „Klofaczu, czeski psie, przestań szczekać! Klofaczu, czesko świnio, przestań rzucać się! Nie napadaj na Niemców, bo im powinieneś dziękować za to, że umieją czytać i używać mydła! Czego się rzucasz w obronie Polaków? Klofaczu, w roku 1866 pomagałem na boisku czeskiem garbować waszą skórę, a wtedy od was dostaliśmy wszy, świerab i cholerę. Nie szczekaj tedy, parszywy psie, nędzna świnio czeska!"

— W Królowymgrodzie w Czechach zamierzają katolicy czescy urządzić wielki wiec katolicki w dniach 24 i 25 sierpnia, ażeby przyczynić się do rozbudzenia ducha katolickiego.

— W Budapeszcie na Węgrzech zanosi się na skandaliczny proces. Przyaresztowano trzy kobiety, które uwodziły niewyrosłe dziewczęta i oddawały je następnie na rozpustę mężczyznom, piastującym wysokie urzędy.

— Ogromne oburzenie na ministrów francuskich panuje w całej Francyi z powodu zrzucenia z urzędu dwóch najtęższych admirałów Beaumonta i Servana. Obaj zarzucali ministrowi marynarki, że urzędu swego nie zna. Nietylko przeciwnicy, ale nawet część zwolenników gani ministrów za to postępowanie. Bezustanne zrzucanie z urzędów najtęższych przywódzców wojska lądowego i marynarki francuzkiej musi osłabić wojsko, bo im lichszy generał, tem gorsze wojsko.

Zdaje się, że tą razą na oburzeniu nie skończy się. W Rosyi panuje bowiem wskutek postępowania ministrów francuzkich wielkie niezadowolenie. Rozmaite wpływowe gazety przebąkują nawet, że przymierze z Francyą nie może być trwałem, skoro tam dzieją się takie rzeczy.

— Żyd Dreyfus, który był powodem ogromnych zaburzeń we Francyi, pokazał znowu światu, że żyje. Ogłosił bowiem publiczny list, w którym się domaga, ażeby rząd rosyjski publicznie oświadczył, że on nie był nigdy agentem rosyjskim. Dawniejszy francuski minister wojny Galliffet napisał bowiem, że swego czasu głoszono, iż Dreyfus wysługiwał się za pieniądze rządowi rosyjskiemu ku szkodzie swej francuzkiej ojczyzny.

— Król rumuński odwiedził w niedzielę 8 sierpnia cesarza austryackiego w Ischlu, gdzie pozostanie przez 3 dni.

— Król włoski przybędzie 27 sierpnia po południu do Poczdamu.

— Poseł włoski przy dworze berlińskim bawi obecnie w Rzymie celem gruntownego omówienia wszelkich szczegółów, dotyczących przyszłej wizyty króla włoskiego u cesarza niemieckiego. Cesarz Wilhelm kazał królowi włoskiemu oświadczyć, że przyjmie go daleko wspanialeji uroczyściej, jak się to stało w Petersburgu, ażeby cały świat przekonał się, że trójprzymierze jest obecnie silniejsze jeszcze, jak dawniej.

— We Wenecyi druga wieża runie każdej chwili i to wieża kościoła świętego Stefana. Rozkazano już ludności, mieszkającej naokół, mieszkania opuścić.

— We Wenecyi zapada się pałac królewski. Powoli cała pewnie Wenecya, zbudowana jak wiadomo, na morzu, zapadnie się.

— Włochy posłały nad granicę Trypolisu nowe wojska i to 1500 piechoty, znaczną ilość armat i oficerów artyleryi.

— We Włoszech w mieście Bolonii zakończył się proces, który w całych Włoszech wywołał olbrzymie wrażenie. Sądzono bowiem niejakiego Palizzolę, który wraz z 5 wspólnikami miał się dopuścić morderstwa dyrektora banku Notarbartoli w zamiarach ograbienia go. Palizzolo był posłem włoskim. Skazano go wraz z 2 wspólnikami każdego na 30 lat ciężkiego więzienia. 3 wspólników uwolniono. W całym tym procesie przesłuchano 503 świadków.

— Król angielski przychodzi do zdrowia. Rana zabliźniła się już prawie zupełnie. Siły zaś wróciły mu już tak dalece, że chodzi już dość pewno i jest nadzieja, że obrząd koronacyjny przetrzyma. Koronacya zapowiada się wspaniale. Z książąt mało kto jednak będzie.

— Gazety piszą, że drugiej operacyi na królu angielskim nie będzie prawdopodobnie potrzeba wykonywać. Dotąd przynajmniej nie pokazało się w zdrowiu króla nic takiego, coby uprawniało do wykonania ponownej operacyi.

— Chamberlain, angielski minister dla angielskich krajów zamorskich, sprawca wojny z Burami, boi się nowej rewolucyi ze strony Burów, a to z powodu mów, które wygłaszali jenerałowie Burów w Kaplandzie i z powodu zapału, który po tych mowach zapanował. Zakazał on przywódzcom Burów, którzy wyjechali obecnie z kraju ojczystego, wracać na razie do Transwaalu.

— Pokazuje się, że przywódzcy Burów głównie dla tego przyjeżdżają tak szybko do Europy, że ich Chamberlain zaprosił, ażeby po-

---

gniew? czemu tobie obraza? Ja cię wojną wziął, ty branka. Oj, żeby ja był chłop, jaby cię nahajem po białych plecach rozumu nauczył i bez księdzaby się twoją krasą nasycił — żeby ja był chłop, nie rycerz!

— Anieli niebiescy, ratujcie mnie! — szepnęła kniaziówna.

A tymczasem coraz większa wściekłość wzbierała na twarzy kozaka i gniew chwytał go za włosy.

— Ja wiem — mówił — czemu tobie obraza, czemu ty mi odporna! Dla innego chowasz swój wstyd dziewiczy — ale nic z tego, jakom żyw, jakom kozak! Szlachcic hołotę oczajdusza Lach nieszczery! Na pohybel-że jemu! Ledwie spojrzał, ledwie w tańcu zakręcił, i całą wziął, a ty, kozacze, cierp, ibom tłuczał Ale ja jego dostanę i ze skóry każę go obedrzeć, ćwiekami nabić. Wiedz ty, że idzie Chmielnicki na Lachów, a ja idę z nim — i twego holubka odnajdę, choćby pod ziemią, a jak wrócę, to ci wrażą jego głowę na gościniec pod nogi kinę.

Helena nie słyszała ostatnich słów atamana. Ból, gniew, rany, wzruszenie, przestrach, zbawiły ją sił — słabość niezmierna rozeszła się po wszystkich jej członkach, oczy i myśli jej zgasły — i padła zemdlona.

Wataszka stał czas jakiś blady z gniewu, z pianą na ustach — wtem dostrzegł tę martwą głowę zwieszoną w tył bezwładnie, i z ust jego wyrwał się ryk prawie nieludzki.

— Wże po nej! Horpyna! Horpyna! Horpyna!

I na ziemię runął.

Olbrzymka wpadła co duch do świetlicy.

— Szczo z toboju!

— Ratuj! Ratuj! — wołał Bohun. — Zabił ja ją... duszu moju, świtło moje.

— Szczo ty zduriw?

— Zabił, zabił! — jęczał wataszka i ręce nad głową łamał.

Ale Horpyna, zbliżywszy się do kniaziówny, wnet poznała, że to nie śmierć, jeno omdlenie ciężkie i wyprawiwszy za drzwi Bohuna, zaczęła ją ratować.

Kniaziówna otworzyła po chwili oczy.

— No, dońu, nic ci — mówiła czarownica. — Ty się widać jego przelękła i pomroka cię chwyciła — ale pomroka przejdzie, a zdrowie przyjdzie. Ty jak orzech dziewczyna, tobie długo jeszcze na świecie żyć i szczęścia używać.

— Któś ty jest? — spytała słabym głosem kniaziówna.

— Ja sługa twoja — bo on tak kazał.

— Gdzie ja jestem?

— W Czortowym Jarze. Szczera tu pustynia, nikogo tu nie zobaczysz, prócz niego.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

...mieć się z nimi co do przyszłych rządów ...zabranych krajach burskich.

— Prezydent Stejn oczekiwany jest lada ...wili w Europie. Jest on bardzo cierpiący i ...miersa udać się natychmiast do Berlina celem zasięgnięcia porady lekarskiej, a następnie ...wód celem poratowania zdrowia. Mówią na..., że jeden z lekarzy ma dokonać na nim ...ażniejszej operacyi.

— Z Chin nadchodzą groźne wiadomości. ...wstanie bokserów szerzy się znowu strasz... ...zwłaszcza w prowincyach zachodnich. Po... ...oni już dwukrotnie wojska rządowe i za... ...stołecznemu miastu prowincyi Szetszwan. ...ęść wojska rządowego przeszła na ich stronę. ...prowincyi Hunan nadchodzą takie same wia... ...mości. Tysiące chrześcian zostało zamordowanych, budynki misyjne i ...kościoły poniszczone. Stan z dnia na dzień staje ...gorszym, bowiem wojska rządowe są za ...słabe, ażeby się przed bokserami skutecznie ...bronić.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 4 sierpnia 1902

— W nocy na środę zamierzał złodziej ...kraść się do pewnego parterowego mieszka... ...przy Opawskiej ulicy. Spostrzegł go jednak ...pewien mieszkaniec sklepowy i zawołał stróża. ...dziej umknął i ukrył się w pewnej piekarni ...domu Rothera. Tam go stróż przydybał i ...prowadził na policyę. Stwierdzono w nim ro... ...tnika Eliass z Prudnika, którego wypuszczono ...niedawno z więzienia.

— Przed kilku dniami przyaresztowała po... ...ja niebezpiecznego złodzieja w osobie ro... ...tnika Cyranke. Podejrzywają go o spełnienie ...maitych kradzieży, które popełniono w ostatnim czasie w okolicy Racibor a. Znaleziono u ...go odzież i rozmaite narzędzia, należące do ...tnika, strażującego przy budce na torze ko... ...do Studzienny.

— Prace z wymierzaniem gruntu pod u... ...rzenie zatoki na łąkach maserskich, są ukoń... ...one. Wkrótce rozpocznie się rozkopywanie ...gruntu pod przyszłą zatokę.

— Wojacy, zaciągani na ćwiczenie, są wol... ...od płacenia podatków za czas ćwiczeń. Win... ...ni jednak do magistratu, odnośnie u sołty... ...stawiać wnioski o zwolnienie.

— We Wrocławiu utworzyło się Towarzy... ...wo, które zabezpiecza od robactwa. Kto się ...w niem zabezpieczy, temu przysyła To... ...rzystwo ludzi, przeczyszczających regularnie ...mieszkania. Więcej już chyba nie można wy... ...gać.

— Niewydojenie krów jest ka... ...godną męczarnią! Taki wyrok wy... ...co dopiero sąd nadziemiański w Frankfurcie. ...pewien gospodarz zaprowadził na targ krowę ...pełnem wymieniem, niewydajając dla tego, ...krowa lepiej się przedstawiała. Miejscowy ...ławniczy skazał owego gospodarza na karę ...ężną za dręczenie zwierząt. Rolnik nie za... ...wolnił się tem, lecz przeciw wyrokowi od... ...ał się do izby karnej, a następnie do sądu ...ziemiańskiego. Na terminie tłómaczył się, ...nie miał przeświadczenia, że popełnia czyn ...godny. — Sąd nadziemiański odrzucił re... ...ę z tem uzasadnieniem, że czyn (t. j. nie... ...dojenie celem korzystniejszego przedstawie... ...krowy) skazanego pochodzi z niskich pobu... ...i jest poniekąd barbarzyńskim.

Starawieś. W czwartek przyaresztowano tu ...kiego zecera Długosza za żebraninę. Pod... ...aresztowania stawiał ogromny opór i w ...dla aresztantów potrzaskał wszystkie ...le.

Ostróg. Ks. kapelan Wick otrzymał prezen... ...na probostwo w Serakowie w miejsce ks. ...Namysły, który przychodzi jako proboszcz ...Janowic. Równocześnie zamianował ks. Bi... ...ks. Wicka drugim kapelanem w Zabrzu. ...Ostrogu przyjdzie w jego miejsce nowowy... ...cony ks. Seweryn, pochodzący z Mikołowa. Parafianie ostrogscy zachowają ks. kapela... ...Wickowi bardzo miłe wspomnienie.

Rudy. W nocy na środę zamierzali złodzie... ...zakraść się do poczty tutajszej. Wytłoczyli ...szyby w oknie, drugie dwie wybili, w okien... ...ch wywiercili wielką dziurę, ażeby dostać ...do wnętrza, w ostatniej jednak chwili spło... ...ich ktoś. Rzezimieszków dotąd nie wy... ...dzono.

Rybnik. Wszelkie reklamacye mieszkańców Rybnika o przyłączenie kolei, mającej pójść z Przyszowic przez Rzędówki do Sumieńca, do Rybnika, nie doznały uwzględnienia. Większa zmiana nastąpi jedynie na torze samej linii pomiędzy temi trzema miejscowościami. Kolej miała podług pierwotnego planu przystawać w Szczygłowicach. Obecnie ze względu na pobliże fabryki prochu zmieniono kierunek i kolej przystawać będzie w pobliżu Górnej Wilczy.

— Podług najnowszych wiadomości wieść o napadzie na parobka ze strony jakiejś tajemniczej postaci z pudłem pistoletów i rewolwerów w ręce, jest zmyśloną.

Wodzisław. Igraszka z psami jest niebezpieczna. Kupcowi Kittlowi odgryzł własny jego pies podbródek.

— W Romanshof (?) przy stawianiu domu posiedziciela Lattki spadła na pewnego ceglarza belka z rusztowania i zabiła go na miejscu.

— W zeszłym tygodniu zerwała się lina, na której wciągano belkę na budowlę. Belka spadła nieszczęśliwym trafem pewnemu mularzowi z Ruptawy na głowę i zraniła go tak ciężko, że tenże skonał w krótkim czasie.

Koźle. W Żuželi przy naprawie dachu spadł pewien posiedziciel na ziemię i rozbił sobie czaszkę w dwóch miejscach.

Na szosie pomiędzy Chrapkowicami a Głogówkiem spadł robotnik Jan Sochan z drabiny przy obrywaniu wiśni i zabił się na miejscu.

Chorzów. Niebezpiecznej pracy przy naprawie krzyża na wieży tutejszego kościoła dokonał w przeszły piątek mistrz blacharski, Jan Czekałła z czeladnikiem swoim. Krzyż ów, około 7 metrów wysoki, wskutek ostatniej burzy został uszkodzony i chwiał się. Zachodziła obawa, że przy następnej burzy krzyż z wieży spadnie. Naprawie krzyża, trwającej kilka godzin, przyglądało się z dołu dużo osób.

Katowice. W drogeryi E. Schulza przy ul. Grundmanna wybuchł w wtorek wieczorem ogromny pożar wskutek eksplozyi. Spaliła się nietylko drogerya, ale całe domostwo, w którem drogerya się mieściła.

Rozdzień. W czwartek w południe wybuchł ogień w tutajszej słodowni piwowara Mokrzkiego. Pomimo siedmiu czy ośmiu sikawek 4-piętrowa słodownia zupełnie wygorzała. Straty wynoszą około dwukroć sto tysięcy marek.

Ujazd. Tutajszy mistrz krawiecki Leopold Kosmol, który posiada obecnie drugą żonę, doczekał się obfitego błogosławieństwa Bożego. Niedawno przyszło bowiem na świat 22 dziecko. Połowa dzieci umarła jednak.

Niemodlin. Straszliwa nawałnica nawiedziła w piątek tutajszą okolicę. Około 6 godz. wieczorem spadł grad, połączony z ogromną ulewą i wyrządził ogromne szkody w polu i ogrodzie. Piorun uderzył w stodołę przy młynie Drużba i zniszczył ją doszczętnie z wszelkiemi w niej nagromadzonemi zbożami. Straty są ogromne, bo właściciel bardzo nisko ją zabezpieczył. W Lipinach uderzył piorun w dom mieszkalny gospodarza Wehlaucha i zabił mu 15-letnią córkę. Wicher wyrywał z ziemi nawet najtęższe drzewa.

Berlin. Przed kilku dniami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 68-letni rzeźbiarz Bernard Mrowiec, który pochodził z Raciborza. Mrowiec miał interes w Lignicy, a przed 4 laty wywędrował do Berlina, ażeby sobie polepszyć byt. Tam z powodu wzmagającej się choroby nerwowej był zmuszony interes sprzedać. Chociaż miał za co żyć, żebrał po znajomych i przy takiej sposobności położył swemu życiu koniec wystrzałem z rewolweru. Mówią, że uczynił to zapewnie w przystępie obłędu umysłowego.

Poznań. Silną i odporną naturę musi posiadać Maryśka, posługująca tu u pewnych państwa. Pewnego dnia Maryśka pomimo kilkakrotnego dzwonienia ze strony swej chlebodawczyni nie zjawiła się. Pani bieży do komory — komora pusta. Zaniepokojona o Maryśkę, udaje się chlebodawczyni do pokoju kąpielowego i zastaje tam Maryśkę śpiącą smacznie w wannie, napełnionej wodą. Wykazało się, że poczciwa Maryśka późno wieczorem kąpała się jeszcze i w wodzie — usnęła.

Poznań. Przed tutejszą izbą karną stawał służący seminaryum duchownego Jaroszyk, którego sąd ławniczy uwolnił od zarzutu stawienia oporu policyi podczas odbytej w marcu rewizyi w seminaryum duchownem. Wczoraj izba karna zniosła wyrok sądu ławniczego i skazała Jaroszyka na 3 dni więzienia. W uzasadnieniu wyroku powiedzano, że Jaroszyk **rozumiał** do brze urzędnika policyi, **chociaż nie umie po niemiecku!**

Niczem tu sam król Salomon!

Chojnice w Prusach Zachodnich. Każdemu czytelnikowi znaną będzie historya zamordowania gimnazyasty Wintera, i wzburzenie jakie wybuchło przeciw żydom, których o to morderstwo posądzano. Mordercy dotąd nie wyśledzono. Pomimo to ojciec zamordowanego zamierzał rozmaitym osobom wytoczyć proces. Sąd nadziemiański w Kwidzynie odrzucił jednak wszelkie wnioski. Zdaje się więc, że na tych zachodach się skończy i chyba niespodziewany wypadek dopomoże do wykrycia potwornej zbrodni.

Juszki w Prusach Zachodnich. Gazety niemieckie podają pismo nauczyciela Borcherta z Juszek, w powiecie kościerskim, który opisuje znane już „powstanie" dzieci szkólnych, domagających się pacierza polskiego, w następujący sposób:

„Dnia 28 z. m. przyniosło 6 chłopców do szkoły kije, aby użyć ich przeciw mnie, będąc prawdopodobnie podburzonymi przez starsze osoby. Po modlitwie porannej wystąpił jeden z nich z kijem przeciw mnie, a równocześnie wzywał innych uczni do zaczepki. Wyrwałem mu kij i ukarałem należycie, przez co zapobiegłem innym wystąpieniom. Inni chłopcy oddali na moje żądanie kije, poczem ich również ukarałem. Na końcu lekcyi dopiero spostrzegłem, że przed szkołą zebrali się mieszkańcy wsi. Rodzice, zapewne rozgoryczeni, że synkowie ich tak niezręcznie zabrali się do rzeczy, a nauczyciel za to niewinnie karanych zatrzymał dłużej, pofolgowali sobie, hałasując, wyzywając i wygrażając się."

Dalej pisze pan Borchert, że chcą go się tutejsi mieszkańcy pozbyć, po 8-letniej działalności i to za to, że pomimo, iż jest katolikiem, nie nauczył się jeszcze języka polskiego. „Podano też skargę do prokuratoryi przeciw mnie, pisze p. nauczyciel, lecz ja również poczyniłem odpowiednie kroki."

Z Pomorza. Do „Dziennika Poznańskiego" pisze pewien uczciwy Niemiec:

„Przed kilku dniami wystąpiły „Stettiner Neueste Nachr." i inne pomorskie pisma z zaciętymi artykułami przeciw temu, że wielu kupców ze względu na polskich kośników w oknach wystawnych umieściło napisy: „usługa polska" i „tu się mówi po polsku". Na to chciałbym, żeby w pismach polskich zaznaczono, że właśnie w Szczecinie we wszystkich składach, mianowicie nad Odrą, widnieją napisy: duńskie, holenderskie, szwedzkie, angielskie, rosyjskie, hiszpańskie i włoskie. Dla czegóżby więc kupcy nie mieli mieć i polskich napisów?

Niemiec, ale przyjaciel Polaków."

Rozmaitości i żarty.

— Epokowy wynalazek. „Daily Mail" donosi, że profesor fizyki S'gueros w Las Palmas zrobił nader doniosły wynalazek. Mianowicie wynalazł sposób ściągania i zużytkowania elektryczności, nagromadzonej w powietrzu. Wynalazek ten tak daleko postąpił, że wynalazca za pomocą aparatu, którego części składowe zbudowano w Paryżu i Londynie, gromadzi elektryczność atmosferyczną, czyli powietrzną, oświetla nią cały swój dom i pędzi motor o sile 2000 koni.

— „Biała dama." W jednej z kopalń węglowych w Walencyi musiano wstrzymać prace z nader oryginalnego powodu. Przed kilku dniami wrócili górnicy z nocnej szychty z zawiadomieniem, że o północy zobaczyli „białą damę" z lampą w ręku, przebiegającą tam i z powrotem po kopalni. Słyszeli nawet, jak jęczała i skarżyła się, poczem zniknęła nagle, nie wiadomo gdzie, w głównej sztolni. Fakt ten wystarczył, aby górnicy stanowczo odmówili zjazdu do kopalni, ponieważ zjawienie się „białej damy" uważają za ostrzeżenie przed nieszczęściem. Wobec dwukrotnego już wybuchu gazów w tej kopalni, przerażenie górników łatwo wytłómaczyć.

Są u nas do nabycia ślicznie wykonane obrazy starego kościoła w Starejwsi. Cena jest bardzo niska, wynosi bowiem tylko 1 markę. Podpisy na tych obrazach są polskie.

Księgarnia „Nowin Raciborskich."

Za ogłoszenia i reklamy redakcya **nie** odpowiada.

Polecamy książki do nabożeństwa
w najrozmaitszych wydaniach, formatach i oprawach
w jakie księgarnia „NOWIN RACIBORSKICH"
obficie zaopatrzoną została, a mianowicie:

(Ciąg dalszy).

Oltarzyk rzymsko-katolicki (inne wydanie) format średni w oprawach:
w płótno z czerwonym brzegiem cena 1,00 mk.
w płótno z złotym brzegiem „ 1,30 „
w skórę z czerwonym brzegiem „ 1,40 „
w półskórek z złotym brzegiem „ 1,50 „
w skórę z złotym brzegiem i okuciem 1,80 „

O Naśladowaniu J. Chrystusa, format mały, w oprawach:
w płótno z czerwonym brzegiem 1.00 „
w skórę z czerwonym brzegiem 1,50 „
w skórę z złotym brzegiem 2,00 „

Panie pozostań z nami, format średni, druk gruby w oprawach:
w półskórek z złotym brzegiem 1,50 „
w półskórek z złot. brzeg., okuciem i zamk. 1,70 „
w skórkę szagrynową z złotym brzegiem 2,25 „
w skórkę szagryn. z złot. brzeg. i zamkiem 2,50 „

Panie wysłuchaj, format mały w oprawach:
w płótno z brzegiem białym 0,45 „
w płótno z złotym brzegiem 0,60 „
w miękką skórkę szagryn. z złot. brzegiem 2,80 „

Pobożne Rozmyślania format średni, w opr.
w półpłótno z czerwonym brzegiem 0,90 „

Poclecha w starości, format wielki, w opr.
w półskórek z brzegiem marmurowym 2,50 „
w skórę z złotym brzegiem 4,00 „
w skórę z złotym brzegiem i okuciem 4,50 „

Pokarm Anielski format średni, w oprawach;
w półskórek z złotym brzegiem 1,00 „
w półskórek z złotym brzegiem i zamkiem 1,20 „
w biały celuloid (kość) z złot. brzeg. i zamk. 1,75 „
w miękką skórkę szagryn. z złot. brzegiem 2,50 „
w miękką skórkę cielęcą z złotym brzegiem, wyciskami i zamkiem 2,50 „
w miękką skórkę cielęcą szagryn. z złotym brzegiem, wyciskami i zamkiem 3,00 „
w miękką skórkę cielęcą z złotym brzegiem i zamkiem 3,50 „
w biały celuloid (kość) z złot. brzegiem, krzyżykiem i dwoma zamkami 4,25 „
w skórkę juchtową z złotym brzegiem, celuloidowymi wykładami, złot. wyciskami, krzyżykiem i zamkiem 5,50 „

PENSYA!

Szkolarze i uczniowie, którzy po wakacyach chcą zmienić swą dotychczasową pensyę, znajdą tanie ulokowanie, — cały wikt 28 marek, pół wiktu 15 m. miesięcznie, a w czasie wakacyi tylko połowę tego — u

pani Knauer w Raciborzu,

ul. Wierzbowa 4 (Weidenstrasse).

Kalendarz „Katolika" na rok 1903

jest już do nabycia. Wydrukowany w tym roku na dobrym papierze, przedstawia się bardzo okazale, tem więcej, że go zdobią bardzo liczne obrazki, treść zaś, jak zawsze nader zajmująca, dobrana i pożyteczna.

Powieści i powiastki

mieszczące się w kalendarzu „Katolika" są takie:

1) Srebrny bochenek chleba, podanie górnickie o zasypanym w Wieliczce górniku, któremu Pan Jezus chleb podawał, ażeby nie umarł z głodu, powieść wzruszająca każde serce, z pięknym obrazem; 2) Ojciec chrzestny, powieść z życia króla Jana saskiego, wzorowego katolika i dobroczyńcy biednych, z 3 obrazkami; 3) Sąd Boży, czyli pojedynek rycerza Zbyszka z krzyżakiem Rotgierem z powieści Sienkiewicza z 4 obrazkami; 4) Rzym w smutku, Rzym w radości, powieść z czasów Papieża Grzegorza Wielkiego, który wstąpił na tron podczas strasznej zarazy; 5) Msza św. i różaniec; 6) Cudowna obrona; 7) Stary żołnierz; 8) Niewidomy ojciec rodziny uleczony; 9) Różaniec męczennika za wiarę; 10) Pies wierny i wąż; 11) Nawrócony Turek;

powiastki ucieszne,

z których każdy się uśmieje:

12) Mądry Wojtek z 2 obrazkami; 13) Żydna przesłuchach z 1 obrazkiem; 14) Mądrala z 3 obrazkami; 15) Drogi kapłoni tania łopatka z 2 obrazkami; 16) Mądry Maciosz 4 obrazkami; 17) Wypadek pana Onufrego z zapałkami z 5 obrazkami; 18) Uparty pies z 6 obrazkami; 19) Niespodziewany połów z 4 obrazkami; 20) Przebiegły Marcinek z 6 obrazkami.

Oprócz tego krótkie, ale ciekawe i piękne powiastki pod tytułami: Wdzięczny syn, Zagojenie ran Jezusa, Dziesięcioro nieporządków we świecie, Zielę zakonnika, o które się dopraszał król, Szkaplerz żołnierza (z życia ks. kardynała Howarda), Ostatnie słowo przed ucięciem języka. Ileś dłużny twoim rodzicom, bardzo pouczający obrachunek, Dla miłości matki, z życia króla szwedzkiego Karola, Jak żebraczka zawstydziła bogacza

Oprócz tego jest pełno rozmaitych innych opowiadań historycznych i opisów bardzo zajmujących.

Do każdego kalendarza należy

5 nadzwyczajnych dodatków

oprócz tego

Kościuszko pod Maciejowicami i dziewczęta z Rozbarku, które sypały kwiaty w Boże Ciało 1902, dwa bardzo piękne obrazki zdobią kalendarz.

Cena kalendarza 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Kto pośle 5 marek przekazem pocztowym, otrzyma 10 kalendarzy i jeden kalendarz darmo i franko. Kto zamówi 20 kalendarzy i nadeśle 10 marek, otrzyma jeden kalendarz i jednę książkę darmo i franko. (Książkę może sobie wybrać z następujących powieści: Ze zdrowego pnia, Kto winien, Szczęście na wsi, Cesarz Domicyan i grabarze w katakombach, Milioner i śmieciarz, Tryumf wiary, Odzyskana córka, Sześć beczek złota. Wszystko to są powieści ciekawe. Którą z nich sobie wybierze, niech przy zamówieniu 20 kalendarzy napisze, a otrzyma ją darmo.)

Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym; opłata przekazu aż do 5 marek wynosi 10 fenygów, wyżej aż do 100 mrk. 20 fen. (Przekaz po niemiecku nazywa się Postweisung).

Księgarnia „Nowin Raciborskich" w Raciborzu (Ratibor O.S).

Kalendarz można w księgarni naszej nabywać w tych samych warunkach, jak w księgarni „Katolika" w Bytomiu.

E. Schlesinger,

Racibórz, ul. Odrzańska nr. 31

poleca na **wesela i do robót polnych**

Korn dla żniwiarzy, dobry gatunek litr za 40 f; wszelkie posilające napoje jako: wino korzenne litr po 35 fen.; wino jagodowe litr po 50 fen.; likiery kminkowe, miętowe (feferminowe) tatarkowe (kalmus), gorzkie itd. litr po 60 f Dubeltowe smaczne likiery wszelkie gatunki litr po 1,20m.
Dobry koniak i arak litr po 1,50—2,00 mk.
PIWO rybnickie ćwiartka 4 00 mk.

E. SCHLESINGER,

fabryka likierów.

Testament

prywatny i nagły

każdemu koniecznie potrzebny.

Cena z przesyłką **2.10 mk.**

Nowy toast polski

Niech żyje!

Zawiera liczne przemówienia i toasty podczas uczt.

Cena egzemplarza **60 fen.** Z przesyłką 70 fen.

Księgarnia „Nowin Raciborskich" Racibórz G.-S.

Przewodnik

do pisania listów

tyczących się ożenienia i zamążpójścia, obejmujący rozmaite przemówienia.

Cena za egzempl. 75 f, z przesyłką 85 fen.

Listownik

dla młodzieży

zawierający liczne powinszowania, zabawy, gry itd.

Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Ładne duże obrazki

starego kościoła starowiejskiego

są do nabycia po jednej marce w drukarni

p. H. Glattki, Racibórz, ul. Długa.

Mamy je także na sprzedaż w księgarni

„Nowin Raciborskich".

Bracia Billik, następ. Karól Siedlaczek,

rzeźbiarz, Racibórz, Ulica Dolnego Zboru
(Niederzborstrasse) 6 obok królewskiej landratury
poleca się do wykonywania

nagrobków, krzyży itd.

w każdym życzonym stylu, formie, piśmie i kamieniu.

Gwarantuje się za akuratne wykonanie przy rzetelnych cenach.

Miód

koperkowy (fenychlowy) najlepszy środek na kaszel i chrypkę poleca dla sprzedających najtaniej.

K. PITSCH,
drogerya, RACIBÓRZ, ul Opawska num. 10.

...owe MEBLE

...ca dla nowożeńców
...mistrz stolarski,
...ciborz, ul. Pańska,

...Wenowskich,

Wódka

dla żniwiarzy

dobry gatunek, litr od ... fen. poleca

Max Bloch

fabryka likierów
Racibórz, Wielk. Przedm.

Biuro prawnicze M. Niegel

Racibórz, ul. Pańska ...
II piętro.

Znana jako światowa wielka ... MASZYN do szycia

M. Jacobsohn, Berlin W.

Linienstr. 126 przy ul. Fryderyka. Dostawca dla stowarzyszeń rzemieślników, żołnierzy, wojskowych urzędniczych rozsyła najnowszą sokoramienną maszynę do szycia „Krone" dla krawców i użytku domowego, 50 mk., koła dla rolników 150 mk. Katalogi darmo i bezpłatnie.

Nie zapomnij o mnie

St. Josefsheim

zakład dla dzieci ...
Marya Teresa od św. Józefa
Berlin nr. 58, Pappel-Allee ...

Redaktor odpowiedzialny: Dyonizy Kowalski w Raciborzu. — Nakładem i czcionkami „Nowin Raciborskich" w Raciborzu.

No...

„Nowiny Raciborskie" ...cznym dodatkiem ... wo" wychodzą 3 razy ... wtorek, czwartek i sobot... wartał na poezie i u ag... ...ostarczaniem w dom p... 1 m. 24 fen. „Nowiny" z ... ...egiem „Rolnik" 1 m. 2... ...la robotników „Praca"... ...obu pismami, tak „Ro... ...z „Pracą" 1m. 50

Sprawy ...

— Nowomianow... ...den z najmłodszych... ...dawna upatrzony ... ...Jego następcę. Ka... ...ach watykańskich j... ...bożności i niepospo... ...ru wzywany jest ... ...udzielania rad w... ...lkiej rozwagi. Cie... ...chowieństwa rzym... ...tojnicy stale zaję... ...wek.

— Władza kości... ...hen) nad Renem p... ...lem utworzenia o... ...rańskiego), do któ... ...ecznej archidyecezy ... ...pomiędzy Stolicą ... ...cą się w tym wz... ...ńczą się pomyślnie ...ciem ...leroconej ... ...kiej ze strony n...

Dyecezya akwis... ...początku tego wieku ... od roku 1801 do ...

— Pokazuje się ... ...olskim napisem na ... ...ynała Ledóchowskie... ...e przepis, który n... ...a trumnie kardyna... ...ego pozwolenia c...

Stany Zjednocz... za lat sto.

Czytamy w buffals...

OGNIEM

Przez Henry... [79]

Cia...

— Czy i ty tu ...
— Tu nasz fut... ...od Bohunem pułko... ...dał, a ja tu sied... ...w tej komnacie ... ...ma bijel to on dla c...

Helena patrzał... ...warza ta wydała jej ...
— A będziesz ...
Białe zęby mło... ...miechu.

— Będę. Zaś b... ...le i ty bądź dobrą ... ...wny mołojec, en...

Tu wiedźma ... ...ncsęła jej coś sze... ...miechem.

— Precz! — k...
ROZ...

Rankiem, we d... ...Bohunem siedzili ... ...iego koła, i patrz... ...wodę.

— Będziesz je... ...rzegła, oka z niej ... ...aru nie wychodziła ...
— U jaru ku r...